GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 284. W Sobotę dnia 4. Grudnia. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Listopada.

N. Królowa powróciła z podróży swéj do Monachium.

Przybyli: Cesarsko Rossyjski Tajny Radzca i Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Baron Mayendorff, z Schwerinu w Meklemburgskiém.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy Polskiéj, dn. 19. Listop.

Od kilku tygodni gromadzą się znowu w zachodnich obwodach Królestwa większe massy wojska rossyjskiego, i na linii od Kalisza aż do Częstochowy może ze 20,000 wojska stanęło; wszakże przyczyną tych ruchów li tylko zwyczajna, corok w jesieni przedsiębrana dyslokacya. Rząd rossyjski na drodze raz rozpoczętéj z konsekwencyą daléj postępuje i jedna ściana po drugiéj, która dotychczas Polskę i Rossyą dzieliła, upada. Ale w śród obecnych okoliczności musi też być życzeniem mieszkańców, ażeby wszystkie owe ściany znikły, aby przynajmniéj ku Wschodowi kommunikacye dla nich się otworzyły. Zamknięcia na Zachodzie tak pilnują, że nawet przedsiębiercze żydy nasze, co dotychczas korzystny handel przemytników do Polski prowadziły, z obawy przed karą rossyjską go zaniechały. Zresztą kto teraz w granice Królestwa wjeżdża, dziwić się musi, że prawie tylu słyszy po rossyjsku, co po polsku mówiących. Obecnie kupcy angielscy objeżdżają Królestwo aby wielką ilość pszenicy nabyć, co się do podwyższenia ceny przyczynia i rólnika za szkody co do ilości poniesione, wynagradza.

Z Warszawy, d. 28. Listopada.

Biuro Wojennego Generała Policmajstra Czynnéj Armii, p. ob. Ober Policmajstra miasta Warszawy. — Z powodu wielkiéj ceremonii odkrycia pomnika na Saskim placu, nastąpić mającéj w dniu 29. b. m. i r., dla utrzymania należytego porządku i w dopełnieniu zlecenia JW. Generała Gubernatora miasta Warszawy, podaje do publicznéj wiadomości, że: 1) Skoro orszak ceremonialny przygotuje się do wyjścia z kościoła Sgo Krzyża, ulica Krakowskie Przedmieście od Nowego Świata po pałac Namietników zamkniętą dla wszelkich powozów zostanie. 2) Wszystkie powozy po wysadzeniu osób do kościoła na

tę ceromonią przybywających, zaraz odjeżdżać będą ulicami Krakowskie Przedmieście na Senatorską lub Trębacką na plac przed ratuszem i tam w porządku ustawione zostaną przez policyą. 3) Najmniejsze nieposłuszeństwo lub niesforność stangretów i lokai przykładnie ukaranem zostanie. — Dopilnowanie tego porządku Inspektor Bogatko ma sobie zaleconém.—General-Major Storożenko. Sekretarz D. Zamieński.

Z dnia 30 Listopada.

Jego Cesarska Mość, Najmiłościwiéj rozkazać raczył, iżby dla zachowania pamięci Polaków, którzy w chwili wybuchnięcia rokoszu, w dniu 29. Listopada 1830 roku, polegli za wierność Swojemu Monarsze, wzniesiony był pomnik na placu Saskim w pośród murów Warszawy. Wola N. Pana wczoraj spełnioną już została. Wypadek ten podobało się Jego Cesarskiéj Mości odznaczyć nowym dowodem niewyczerpanéj łaski Swéj dla wdów i sierot, pozostałych po tych, którym wczorajszy obchód poświęcony został. Nie poprzestając na tém, że pomienione wdowy i sieroty otrzymały już, z mocy Ukazu Najwyższego z dnia 27. Grudnia 1831 r. pensye dożywotnie, w dwójnasób wyższe od tych, do jakich z mocy przepisów nabyły prawo; że w ciągu upłynionych lat jedenastu, prośby ich do podnóżka Tronu zanoszone, doznawały zawsze względnego przyjęcia Monarchy; że nakoniec, synowie po poległych, uzyskali nader znakomite dobrodziejstwo, przez przyjęcie ich do wyższych zakładów naukowych w Cesarstwie, niewyczerpany w świadczeniu dobrodziejstw Monarcha, wyznaczyć raczył dla rzeczonych wdów i sierot, nadto dary następujące: — wdowie po Generale piechoty, Generale Adjutancie Hr. Stanisławie Potockim, Maryi Potockiéj, złp. 60,000 i podarował jéj na własność dom przy placu Saskim, w którym obecnie zamieszkuje; dzieciom Generała artyleryi Hrabiego Maurycego Hauke, złp 50,000; dzieciom Generała brygady Trębickiego, złp. 30,000; wdowie po Generale brygady Ignacym Blumerze, Konstancyi Blumer, złp. 25,000; wdowie po Generale Tomaszu Siemiątkowskim, Paulinie Siemiątkowskiéj, złp. 25,000; wdowie po Pułkowniku Filipie Mieciszewskim, Józefie, nateraz zamężnéj Suskiéj i jéj dzieciom, w równéj części, złp. 25,000.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Listopada.

W jednym tutejszym dzienniku czytamy: »General Bugeaud przesłał Ministrowi Wojny bardzo obszerny raport, w którym powiada, że wojsko w czasie ostatniéj wyprawy jesiennéj znacznie na zdrowiu ucierpiało, i że liczba do boju zdatnych ludzi nie jest obecnie dostateczną do działania z pomyślnym skutkiem na wszystkich dotąd obsadzonych punktach. General Bugeaud oświadcza się stanowczo przeciw zmniejszeniu armii afrykańskiéj, gdy przez to przyszłość osady na wielkie niebezpieczeństwo narażoną została. Odpowiedź na ten raport nie jest nam wiadoma.“

Wielkie czyni tu wrażenie w towarzystwach wojskowych mappa fortyfikacyi Paryża przez byłego oficera artyleryi, Stofflet, syna sławnego bohatera z wojen w Wandei. Ta mappa przedstawia wszelkie odległości strzałowe, wszystkie górowane punkta i t. d. Oznacza zarazem wszystkie części miasta, nad któremi panują warownie a nad któremi nie. Zamek i ogród w Neuilly są zabezpieczone przed kulami, St. Cloud przeciwnie znajdu e się pod władzą strzałów. Przygotowują teraz tańsze wydanie téj interessującéj mappy, do któréj przyłączone są objaśnienia.

Jeden z tutejszych dzienników zwraca uwagę, że prawie wszyscy francuzcy Marszałkowie mają przeszło po 70 lat. Marszałek Moncay zbliża się do 90 lat, Soult liczy 73, Tarent 75, Xżę Rovigo (Oudinot) 75, Molitor 71, Gerard 69, Clauzel 70, Grouchy 76, Valee 69, Sebastiani 70. W téj liście brakuje imion Marszałków Bourmont i Marmont (Xżę Raguzy). Pierwszy żyje w Nantes, drugi pobiera za granicą regularnie marszałkowską pensyą.

Anglia.

Z Londynu, dnia 24. Listopada.

Pod względem chrztu Następcy tronu, mającego się odbyć za dwa tygodnie w kaplicy Św. Jerzego w Windsorze, uważa jedna gazeta, że Arcybiskup Kantuareński, Dr. Howley, pierwszym jest Prymasem Anglii, któremu się zdarzyło Monarchinię ukoronować, ślub jéj dać, a potém Następcę tronu ochrzcić.

O teraźniejszym stanie stósunków między Anglią a Hiszpanią, powiada Morning-Herald w swoim wczorajszym numerze: „Otrzymaliśmy z wiarogodnego źródła niektóre wyjaśnienia rozmaitych punktów ostatnich wypadków, które są nader ważne. Polityka, przestrzegana dotąd przez Lorda Aberdeena w sprawach hiszpańskich, zyskała, jak się publiczność z ukontentowaniem dowie, zupełną pochwałę Regenta Królestwa. Także objawienie zdania z strony Sir Roberta Peela, zyskało najczulsze uczucia przyjaźni owego rządu i szacunku dla teraźniejszych Ministrów Królowéj Wiktoryi. Z przymierzem angiel-

skiém, które trzeba odróżniać od stronniczego postępowania Lorda Palmerstona, Espartero i gabinet jego, jak nas wiarogodne zapewniają osoby, łączą najlepsze interesa Hiszpanii. Mamy nadto powód do sądzenia, że wniosek o Kongres europejski pod względem spraw hiszpańskich dotąd w Downing-Street niewielkiego doznał poparcia."

Globe udziela listu z Paryża, w którym wyrażono: „Powiadają, że Pan Bulwer, angielski Sekretarz poselstwa, miał rozmowę z Panem Guizotem o sprawach hiszpańskich, i że podług wielkiego prawdopodobieństwa, w Paryżu lub Londynie odbędzie się Kongres z tego powodu. Twierdzą dalej, iż P. Guizot nie chce zezwolić, aby także Regent Espartero miał Posła na tym Kongresie. Za prawdę pogłoski téj ręczyć nie mogę, ale sądzę, iż nie jest całkiém bezzasadna."

W Chester zbankrutował dom bankowy Ridge i Spółka, znany pod nazwą »stary bank.«

W przeszły czwartek przyjmował Lord Namiestnik Irlandyi deputacyą tamecznych katolickich Prałatów z Prymasem Doktorem Crolly i z Arcybiskupem z Dublina. Lord Namiestnik przyjął ich bardzo uprzejmie. Podali mu memorandum, w którém upraszają, aby parlamentowe udzielenie na szkoły dla duchownych było podwojone lub przynajmniéj o ile można pomnożone. Lord Namiestnik przyrzekł przesłać to memorandum wraz z swemi uwagami Panu Peel. Będzie to doświadczeniem, czy P. Peel dotrzyma swych przyrzeczeń, z któremi się dla katolickiéj ludności Irlandyi oświadczył.

Nowy Generalny Gubernator Kanady Sir Ch. Bagot, wsiadł już właśnie w Portsmonth na okręt «Illustrion» i udał się do Quebec.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 14. Listopada.

Deputacya prowincyonalna Kadyxu podała do Regenta petycyą, ażeby od rządu angielskiego zażądał wydalenia z Gibraltaru Generała Narvaez, Barona del Solar i kilku innych stronników Królowéj Krystyny, którzy się tam schronili.

Doniesionem było dawniéj, że wysłani przez Juntę Barcelońską dwaj Kommissarze do Gen. van Halen, zostali w powrocie napadnięci i uprowadzeni, lecz późniéj za okupam uwolnieni, a w skutku tego wypadku, kazała Junta jako zakładników wtrącić do podziemnego więzienia cytadelli, przeszło stu najznakomitszych obywateli, a pomiędzy niemi 82letniego Biskupa i kilkanaście kobiet. Teraz więc dowiadujemy się, że ci mniemani napastnicy, byli to przebrani posłańcy Junty, częścią dla zapobieżenia temu, aby odpowiedź Gen. van Halen nie nadeszła zawcześnie do Barcelony, częścią dla znalezienia pozoru do uwięzienia najbogatszych i najlepiéj myślących obywateli. Wymuszony na nich okup 500 uncyi (8000 piastr.) rozdzielony potém został pomiędzy członków Junty.

Wiadomo już teraz, jakim sposobem Generał Aymerich zamordowany został w Palma, na wyspie Majorce. Przybywszy tam, był tak nieostrożnym, że oświadczył, iż uważa się za bezpiecznego, ponieważ pomiędzy najzapalczywszemi patryotami spostrzega ludzi, którzy dawniéj, gdy za Ferdynanda VII był Głnym Kapitanem wysp Belearskich, znaczne od niego pobierali summy za usługi donosicieli. Właśnie dla tego i przez też same osoby został zamordowany.

80letnia Margr. Valdemas, druga matka rozstrzelanego Generała Quiroga, umarła ze zmartwienia.

Kapituły Salamanki i Plasencyi oddane zostały pod sąd za to, ponieważ oświadczyły, że nie czują się być obowiązane do wydania dóbr duchownych władzom świeckim.

Dnia 9. b. m rostrzelano tu dwóch Poruczników z pułku Princessa, którzy w wypadkach dnia 7. z. m. udział mieli. Ponieważ obadwaj byli tylko posłuszni rozkazom dowódcy pułku, przeto Prokurator król. wnosił tylko na karę więzienia. Ale Rejent kazał Prokuratora ukarać i tych oficerów polecił na śmierć skazać. Obadwaj ponieśli śmierć jak bohaterowie. Jeden z nich, Boria, odbył ostatnią wojnę jako ochotnik i trzy rany otrzymał. Dowodził on oddziałem, który go miał rozstrzelać, jak na paradzie, rozpiął swój mundur, zawołał: «umieram niewinny, cel, pal!» i padł nieżywy. Do drugiego, nazwiskiem Gobernando, musiano trzy razy dać ognia, nim ducha wyzionął.

W prowincyach północnych pozostanie 40 batalionów piechoty, 12 szwadronów jazdy i 2 bateryę artyleryi polowéj. Espartero przybył do Saragossy onegdaj. Junta tameczna oświadczyła, że dopóty się nie rozwiąże, dopóki cytadella tameczna nie będzie zniesiona, dla otrzymania stósownego placu na wystawienie statuy Rejenta.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 23. Listopada.

(*Gaz. Powsz.*) — Xiążę Bordeaux coraz bardziéj powraca do zdrowia i mają nadzieję, iż ostatni wypadek nie pociągnie za sobą szkodliwych skutków, gdy przez przyłożenie machiny dostojnemu pacyentowi noga nadwerężona zwyczajną swą długość odzyskała. —

Xiążę Kadyxki, najstarszy syn Infanta Francisco de Paula, znajduje się od dnia onegdajszego w towarzystwie Pana Fumela w tutejszéj stolicy.

Dotychczasowy Cesarsko rossyjski Poseł przy dworze tutejszym, Bailli Tatyczew, po otrzymaném w upłynionym tygodniu posłuchaniu pożegnawczém u dworu, wyjechał onegdaj przez Olomuniec do Petersburga.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 31. Październ.

(*Morning-Chronicle*) — Posłowie francuzki, angielski i rossyjski udali się w piątek wieczorem z swymi tłumaczami na zaproszenie Reis Efendego do mieszkania tegoż na obrady. Celem zebrania się zastępców trzech mocarstw, które niezawisłość Grecyi zaręczyły, miało być wzięcie pod rozwagę pewnych wniosków z strony Francyi, będących wypadkiem nowego wysłania Pana Piscatorego do Grecyi. Wnioski te, wiadome już Porcie na drodze prywatnéj, mają na celu, aby Turcya, dla położenia raz na zawsze tamy systematowi grabieży, i naruszaniom granic państwa, jakiego się ustawicznie greccy pograniczni mieszkańcy z Negroponte dopuszczają, ustąpiła Grecyi Tessalii i aby granicę tego królestwa aż do pasma gór Olimpu albo do teraźniejszéj granicy Macedonii posunięto. Twierdzą, że środek ten zabezpieczający Portę od najazdów niesfornych sąsiadów i wynikających ztąd kłopotów, Poseł francuzki i rossyjski usilnie zalecali. Angielski Poseł oświadczyć miał, że w sprawie téj dopiero instrukcyi od dworu swego zasięgnąć musi. Reis Efendi z swéj strony, który reprezentantów trzech mocarstw zwołał, nie tylko aby zdania ich słuchać, lecz też aby zdanie Porty obwieścić, z wielką energią miał oświadczyć, że ponieważ tu chodzi o utworzenie nowéj granicy pod zwyczajnym pozorem, aby łupiestwom zapobiedz, on, gdyby mu projekt ten w urzędowy sposób podano, na to odpowie, że zamiast co teraz linią graniczną Grecyi ku Macedonii pomykać chcą, owszem granicę turecką aż do międzymorza Koryntskiego posunąćby wypadało.

Z dnia 10. Listopada.

Ostatnie wiadomości z Smyrny z d. 26. Października donoszą o groźnych rosterkach, wybuchłych między Druzami i Maronitami, które się już przyczyną krwawych utarczek stały. Xiążę gór, Emir Beschir El Kassim, udał się na początku wspomnianego miesiąca do Deir el Kamar, dla czuwania nad wybieraniem podatków; gdy ludzie jego tutaj niejakiego doznali oporu, popełnił ten błąd, że najpotężniejszych naczelników Druzów do siebie wezwał, ci bowiem stawili się wprawdzie, ale w tak licznym orszaku zbrojnych ludzi, iż ludność chrześciańska nie małego się przez to nabawiła strachu. Potrzeba było tylko błahego pozoru — sprzeczki powstałéj przy studni między ludźmi obydwóch stron — aby ogólną wywołać walkę. Dnia 13. przyszło do formalnéj utarczki, trwającéj od południa aż na dwie godziny po zachodzie słońca, w któréj Druzowie, jako przeważający liczbą, górę otrzymali, ale korzyść tę drogo okupili, utraciwszy nierównie więcéj w zabitych i ranionych, niż Maronici. Emir Beschir, zamknięty z tego powodu w Deir el Kamar przez Druzów, kazał wezwać na pomoc Emirów i Szeików Maronitów, mianowicie do jego rodziny należących i zwolennicy jego zdołali w istocie utworzyć obóz z 6000 ludzi pod rozkazem Emirów Melhalma (Zięcia Xiążęcego) Abdallha (brata tego) Salmana i Heidara, który Babdę o 3 godziny od Beirutu obsadził, ale związków z Deir el Kamar jeszcze wymusić nie mógł. Wielkorządzca Saidy, Selim Basza, dowiedziawszy się o tych wypadkach, wysłał zaraz Ejuba Baszę do Deir el Kamar, aby obie walczące strony do złożenia broni i do poruczenia załatwienia zatargów rządowi skłonił. Angielski Pułkownik Rose, teraźniejszy Generalny Konsul w Syryi, wybrał się tam także w towarzystwie kilkunastu Oficerów angielskich. Wypadkiem posłannictwa Ejube Baszy było kilkodniowe zawieszenie broni, z którego korzystając Maronici, obóz swój pod Babdą wzmocnili. Ponieważ Druzowie sąsiednie wsie popalili i złupili, zatém zebrani w Babdzie Maronici zrobili wycieczkę do wsi Schnefat, zamieszkanéj częścią przez Druzów, częścią przez syzmatyckich Greków i mieszkańców na głowę porazili. Korzystając z tego wypadku, posunął się Emir Abdallaha, brat Xięcia, na czele 3000 wyborowego wojska milicyi ku Deir el Kamar i mają nadzieję, że już Druzów rozprószył i Emirowi Beschirowi wolność przywrócił, który się załatwieniem tych zatargów między góralami zajmie.

(*Gazeta Pow. Lipska.*) — Dnia 6. Listopada musieli na rozkaz wszyscy tu obecni Ferikowie (Generałowie Porucznicy, Baszowie o dwóch buńczukach) złożyć uszanowanie Chosrewowi Baszy, co jest najlepszym znakiem przychylności Sułtana, do którego go jeszcze tego samego dnia powołano. Z ukazaniem się Chosrewa i przywróconego podobnież do łaski Sułtana szwagra sułtańskiego, Halila Paszy, na widowni intryg, musi Porta mieć na myśli zmienienie swego dotychczaso-

wego systematu politycznego, albo już go zapewne zmieniła i choć ci dwaj ułaskawieni mężowie żadnego jeszcze urzędu nie piastują, przecież za pewną poczytać można, po ich wezwaniu na obrady dywanu, że wpływ angielski upada, a rossyjski nanowo się wzmaga. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa Chosrew Basza Prezesem Rady gabinetowéj zostanie.

Z Smyrny, dnia 4. Listopada.

Journal de Smyrne, potwierdzając doniesienie o walce między Druzami i Maronitami, donosi: „Ponieważ liczba Chrześcian przez przyspieszające zewsząd tłumy współwierców znacznie się powiększała, walka z niesłychaną toczyła się zaciętością. Przeszło 24 wsiów spalono. Strata obustronna bardzo znaczna, i mnóstwo dzieci — bo tym tylko pardon dawano — w niewolą się dostało. Jest to istna wojna na zabój, tém okropniejsza, że najgorszy z wszystkich rodzajów fanatyzmu, fanatyzm religijny, ją podsyca. Ciągle się jeszcze między sobą ścierają, i mimo waleczności Chrześcian Druzowie w przemagającéj liczbie na stanowiskach swych się trzymają. Podsunęli się nawet na dwie mile od Beirutu, aby wsie palić. Kobiety i dzieci, co uszły pożogi, tłumami do Beirutu przybyły. Na pierwszą wiadomość o powstałych w Deir el Kamar rozruchach, Ayub Basza z Pułkownikiem Rose i innymi oficerami tam pospieszył, aby rozlewowi krwi zapobiedz; ale usiłowania jego były nadaremne; wściekłość górali na wszelkie przedstawienia głuchą była. Nawet Emir Beschir niczego nie dokazał i o mało znieważony nie został. Selim Basza widząc, iż niepodobieństwem walce tamę położyć, starał się przynajmniéj dalszemu onéj szerzeniu się zapobiedz. Ustawił więc dywizyę z przeszło 5000 wojska w odległości dwóch godzin od miasta, aby każdy napad odeprzeć. Dnia 29. Października dowiedziano się w Beirucie, że się kilku tysiącom górali udało rozpędzić Druzów, miasto już blokujących. Pod Zahłe, na równinie Balbech i w innych miejscach, gdzie Druzowie zwycięstwo odnosili, wyrzynali oni Chrześcian bez litości. We wsi Zebdoni, o milę od Damaszku, spalili kościół syzmatyckich Greków. — Gubią się w domysłach, jakie to powody Druzów do tak zawziętéj walki naraz skłoniły. Ludy te, mimo różności wyznania, od niepamiętnych czasów spokojnie i w zgodzie między sobą żyły. — Ponieważ drogi przecięte, nie wiemy, co się w Damaszku dzieje; dowiedziano się jednak przed kilku dniami, że władza tameczna zgromadziwszy wszelkie wojska, energicznych się chwyciła środków, aby rzezi w górach koniec zrobić i mieszkańców Damaszku ochronić. Tylko największa sprężystość rządu tureckiego téj tak okropnéj klęsce tamę położyć zdoła.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 30. Listopada obejmuje między innémi następujące ogłoszenie Naczelnego Prezydyum W. Xięstwa Poznańskiego: N. Król raczył własnoręcznie podpisanym autentykiem z dnia 25. Września r. b. włościom przez skarb przedanym, do majętności Koźmińskiéj, w pow. Krotoszyńskim, niegdyś należnym, jako to: 1) wsi Wyków, do Augusta Hahn należącéj, 2) wsi Galewo, do Barona Kottwitz należącéj, 3) wsi Obra, do Hermana Schmolke należącéj, 4) wsi Orla, do Barona Kottwitz należącéj, i 5) wsi Tarce, w pow. Pleszewskim położonéj, do majętności Radlińskiéj niegdyś należącéj, posiedzicieli dóbr Ottona Julius, Ferdynanda Babenau i inspektora budowniczego Schade własnością będącéj, kwalifikacyę sejmową dóbr szlacheckich nadać; — o wynagrodzeniu za zniesione prawa jatkowe; — o uprawnieniu do sprawowania ciesielstwa; — o chorobach bydlęcych; — o młynobudownictwie; — następujący przedmiot cenzuralny: Następujące po za obwodem państw Królewskich w języku polskim wyszłe dzieła mogą być przedawane: 1) Ukrainki M. Czajkowskiego. Paryż 1841. — 2) Pamiątki J. Pana Seweryna Soplicy, Cześnika Parnawskiego. Paryż 1839. i 1841. 2 tomiki. — 3) Pisownia polska ułatwiona F. Wolskiego. Londyn 1833. — 4) Żywot Świętego Dominika przez Lacordaire. Berlin 1841. u Behra. — 5) Hetman Ukrainy. Powieść historyczna Michała Czajkowskiego. Berlin 1841. u Behra, 2 tomy. — 6) Choroby syfilityczne czyli weneryczne L. Bierkowskiego. Kraków 1833. — 7) O naśladowaniu Chrystusa Cztery księgi w 1. tomie. Kraków 1841. — 8) O moście wiszącym Kraków 1841. — 9) Rozrywki umysłowe. Kraków 1841. — 10) Początki fizyki dla szkół licealnych Romana Markiewicza. Kraków 1841.

— »Orędownika naukowego« wyszedł Nr. 48 i zawiera: Przejażdżka od Taśminy ku Rosi, przez M. Gr. — List 2gi do Redakcyi Orędownika. (Dokończenie.) — Krytyka: Pamiątki Jana Seweryna Soplicy, nadesłane Red. Oręd. przez Wydawcę powtórnego wydania tego dzieła.

Z Berlina, d. 29. Listop. — Podana przez nas (Gazet. Wrocławską) wiadomość o wystąpieniu Ministra skarbu, Hrabi Alvensleben, potwierdza się. Minister już Berlin opuścił i udał się do dóbr swoich Exleben w bliskości Magdeburga. Że sprawę swoję za zalatwioną poczytuje, już ztąd wynika, iż na karteczkach extrapoczty i po przybyciu swém do Magdeburga tylko po prostu: „dziedzic Hr. Alvensleben“ się podpisywał. Następcą jego ani Pan Kuhlmeyer, ani Hr. Stolberg nie będzie, a tak tylko pozostałby wybór między Naczelnym Prezesem prowincyi Nadreńskiéj i Naczelnym Prezesem W. Xięstwa Poznańskiego. — Głoszą także — chociaż to tylko wieścią, — o wystąpieniu Ministrów: Mühlera (sprawiedliwości) i Eichhorna (oświecenia.) Powodem do dymissyi pierwszego ma być nieprzyjemna i zawikłana sprawa z pewnym kommissarzem sprawiedliwości, któréj jednak nie powtarzamy, nie chcąc się z żadnym kommissarzem sprawiedliwości w sprzeczki wdawać, zanim autentyczności téj nowiny prawnie udowodnić nie potrafimy.

Gazeta Berlińska Vossa donosi z Berlina pod dniem 22. z. m. co następuje: »W piątek dane tu były w jeden wieczór dwa koncerta: jeden w hotelu Rossyjskim, wokalny i instrumentalny, drugi podobnyż w królewskim Teatrze Opery. Ostatni zwabił liczną publiczność z powodu nazwiska nieznanéj tu jeszcze spiewaczki p. Turowskiéj i młodego skrzypka Camillo Sivori, ucznia Paganiniego. Śpiewaczka dała nam najprzód słyszyć w Aryi Paciniego bardzo piękny głos altowy niezwykłego stopnia giętkość mający. Dowiodła ona znowu, że nie zawsze dzielić można głosy według objętości, ale że charakter stanowczo przeważający niekiedy rozstrzyga. Jakkolwiek śpiewaczka rozwinęła głos swój aż do górnego B. i w dolnych tonach aż do średniego Es w basie, to jest w objętości przeszło półtrzeci oktawy, obejmując tym sposobem sopran, alt i prawie tenor, z tém wszystkiem ma ona głos altowy, ale z owym tenorowego rodzaju dodatkiem, który brzmienie czyni bardzo podobném do cello tonów. W środku tych szeroko wytkniętych granicach znajduje się jéj właściwa siła i piękność, jéj naturalny ruch; inne zaś miejsca szczególniéj wyższéj skali osiąga tylko przez pewne sobie właściwe przejścia, dla czego téż, pomimo wysokości, jaką posiada, z trudnością mogłaby wygodnie wykonać na sopran ułożony śpiew spokojny, gdyby ten nawet nie przechodził za *f* i *g*. Natura tego głosu przenosi ją już zupełnie do szkoły włoskiéj, równie jak sposób wykształcenia, muzykalnego wychowania i nawyknienia. W tym stylu możemy artystkę w wielu kierunkach chwalić; posiada wyrazistość, giętkość w melodyi, w niektórych przechodach świetną łatwość. Że to jéj zjednało wielokrotnie żywe zadowolenie, łatwo domyślić się można. Lubo śpiewaczka dla naszych skłonności i naszego muzykalnego dążenia jest obcem zjawiskiem, jest jednak interesującą i wiele piękności objawiającą. — Jeżeli w swéj drugiéj aryi nie zupełnie tak żywe zjednała zadowolenie, jakie przy pierwszéj wzbudziła, lubo i w téj świetne okazała swe przymioty, tego jedyną przyczyną było rzadkie wrażenie, jakie wywarła gra bardzo młodego jeszcze wirtuoza p. Sivori, który wystąpił po jéj pierwszéj aryi.

Journal des Débats podaje następujący życiorys Alexandra Desmasis: »Zmarły w ostatnich dniach na wsi Pan Alexander Desmazis, był jednym z najdawniejszych i najzaufańszych przyjaciół Napoleona. Z szlacheckiéj familii, która pomiędzy członkami swemi liczyła długi szereg wyższych oficerów w artyleryi, był Desmazis do tego samego przeznaczony zawodu. Za młodu jeszcze wszedłszy do szkoły wojskowéj, znajdował się już tam podczas przyjęcia do niéj młodego Bonapartego. P. Desmasis był łagodnego charakteru i od wszystkich kollegów lubiony. Bonaparte przeciwnie był popędliwy, gwałtowny i niecierpliwy: wszyscy młodzi nauczyciele, ktorzy go pierwszych ćwiczeń wojskowych uczyć mieli, nie mogli nic podołać z tym przykrym i nieugłaskanym rekrutem. Naczelnicy zwrócili potém oczy swoje na Alexandra Desmazis, w nadziei, że ten przez swoję łagodnośc i niewzruszoną cierpliwość pokona wreszcie upór młodego Korsykanina. I nie zawiedli się. Poruczone Panu Desmasis zadanie powiodło mu się doskonale, i ten szczególniéj skromny i spokojny człowiek zyskał tę sławę, że pierwszego nowszych czasów bohatera ukształcił w sztuce wojennéj. Ci dwaj kolledzy tak różnorodnych charakterów zrozumieli siebie, powzięli wkrótce wzajemny ku sobie szacunek i zawiązał się między nimi węzeł przyjaźni, który przy zmianie czasów zawsze jednakim pozostał i który tylko śmierć rozerwać zdołała. Jednego dnia wystąpiwszy obadwaj ze szkoły wojskowéj, do jednego pułku w Valence zostali przeznaczeni, i ciągle żyli z sobą nie jak przyjaciele, ale jak bracia, aż do téj chwili, kiedy burze rewolucyjne zniszczyły i rozproszyły tyle istnień. Pan Desmasis opuścił Francyą, i kiedy on wierny swojéj politycznéj wierze, błą-

kał się po Europie ze Szwaicaryi do Anglii, do Portugalii, tymczasém młody Porucznik, którego pozostawił w Valence, został Pierwszym Konsulem. Śród sławy swojéj nie zapomniał jednak Napoleon o przyjaciołach swoich. Pan Desmasis, po 10letniém wygnaniu wróciwszy do Francyi, przedstawił się w zamku Malmaison, nie myśląc bynajmniéj do swego posunięcia się w świecie użyć wspomnień przyjaźni. Kochał on szczerze Bonapartego; mało mu na tém zależało, czy on był Konsulem lub Cesarzem. Tymczasem zawakowała Glna Dyrekcya sprzętów koronnych; Napoleon dał tę posadę Panu Desmasis. Tegoż dnia rzekł do P. Montalivet, Ministra spraw wewn.: »Mianowałem Desmasisa Dyrektorem skarbu koronnego; zyskuję na tém milion.« Napoleon w ciągu całego panowania swego, najszczerszą dla Desmasisa zachował przyjaźń. Dnia 21. Marca 1815. zrana on był najpierwszym, którego Cesarz utrudzony podróżą 200milową, do siebie przywołać kazał. *Tęsknił* on do swego przyjaciela: ten przynaj mniéj ani mu pochlebiał, ani go zdradził. Po drugiéj restauracyi utracił pan Desmasis swoją posadę. Bez narzekań i szemrania powrócił do życia prywatnego i na łonie rodziny swojéj okazywał się zawsze jako wzór wszelkich cnót domowych aż do zgonu, który nastąpił 22. Września r. b. (Z Gaz. Codz.)

OBWIESZCZENIE.

Wymieniony w mojém obwieszczeniu z d. 1. m. b. fundusz z 100.000 Tal. już jest rozrządzony, tak, iż na dalsze prośby o pożyczki z niego względu mieć nie można.

Poznań, dnia 30. Listopada 1841.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

W zastępstwie:

Beurmann.

DONIESIENIE.

W téj chwili wyszły w litografii Bussego i są w księgarni Stefańskiego do nabycia:

Piosnki polskie,

z towarzyszeniem fortepianu, przez A. Woykowskiego. — Zeszyt drugi piosnek. — Cena 3 złot. pol.

Pod prassą w litografii Deckera i Spółki znajdują się i wyjdą w b. m. „Trzy piosnki“ Edmunda Wasilewskiego, z muzyką A. Woykowskiego.

W poniedziałek dnia 6go m. b. wieczorem o 7méj godzinie, odbędzie się w loży wolno-mularskiéj na korzyść ubogich, pod dyrekcyą nauczyciela muzyki Pana Lechner, z przyczynieniem się wielu szanownych przyjaciół muzyki, koncert wokalny i instrumentalny. — Bilety po 10 sgr. sprzedają się w księgarni Mittlera.

Poznań, dnia 2. Grudnia 1841.

Dyrekcya Ubogich.

WEZWANIE

względem podawania raportów o wychowaniu pupillów przez opiekunów.

Zbliża się czas, w którym w skutek obwieszczenia z dnia 2. Maja 1836., raporta opiekunów względem wychowania ich opiece poruczonych pupillów zdawane być powinny. Opiekunowie, którym przez Sąd nasz opieki nad nieletniemi powierzone zostały, wzywają się niniejszém, ażeby raporta o wychowaniu swych pupillów najdaléj aż do połowy pierwszéj miesiąca Stycznia roku przyszłego nam złożyli, a to pod uniknieniem upominających rezolucyi w téj mierze z kosztami połączonych.

Niemniéj i ci, którym opieki przez Sądy Ziemsko miejskie nam podległy, zechcą swe raporta w tymże samym czasie i pod tém samém zagrożeniem właściwym Sądom złożyć; ci zaś, którzy pisać nie umiejąc, raportów nie są w stanie sami ułożyć, zgłosić się mogą w ciągu miesiąca Stycznia codziennie w godzinach służbowych do właściwego Sądu i o wysłuchanie siebie do protokułu wnieść.

Ażeby zaś obowiązkowi temu opiekunowie tém łatwiéj zadosyć uczynić mogli, wezwani zostali przez Sądy Ziemsko miejskie, tak policyjni Kommissarze obwodowi, jako i Magistraty miast, niemniéj i duchowni, ażeby zdawanie raportów wzmiankowanych osobom po wsiach i miastach gdzie Sądów nie masz, pisać nieumiejącym ułatwiali.

Poznań, dnia 27. Listopada 1841.

Królewski Sąd Nadziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Hrabina Teressa Filipina Ludwika Grudzińska i Hrabia Wiktor Felix Bernard Szołdrski, kontraktem przedślubnym z dnia 18. b. m. wspólność majątku i dorobku wyłączyli, co się niniejszém do publicznéj podaje wiadomości.

Poznań, dnia 24. Listopada 1841.

Królewski Nadziemiański Sąd.

Wydziału II.

UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłych tutaj mieszczan Michała i Józefy małżonków Górskich, Józefa Górskiego, Katarzyny Domicelli i Franciszka Górskich, uwiadomiają się niniejszém o nadchodzącym podziale pozostałości z tém wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy podali, inaczéj z takowemi w skutek §. 137. i następ. Tytułu 17. Części I. Prawa powszechnego krajowego do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanemi będą.

Szroda, dnia 24. Listopada 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 3. Grudnia 1841. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	15	—	2	17	6
Zyta dt.	1	10	—	1	11	3
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	25	—
Owsa dt.	—	18	—	—	19	—
Tatarki dt.	—	20	—	—	22	6
Grochu dt.	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	7	25	—	8	—	—
Masła garniec	1	22	6	1	25	—
Spirytusu beczka . . .	12	15	—	13	—	—

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 30. Listopada 1841.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	102	$101\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$80\frac{3}{4}$	$80\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Elbląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{1}{4}$	$104\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$122\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{8}$
Kolei Magdeburskо-Lipskiéj	—	110	109
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	105	104
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{1}{4}$	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$91\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	5	$102\frac{1}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$94\frac{1}{8}$	$93\frac{1}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$8\frac{1}{8}$	$7\frac{5}{8}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 5. Grudnia 1841. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 26. Listop. aż do dnia 2. Grudnia 1841. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	3	2	1	—	—
Dnia 8 Grudnia . .	dito.	—					
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland	—	4	1	1	—	—
Dnia 8 Grudnia . .	- Kan. T. Kiliński	—					
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	5	1	1	3	—
Dnia 8. Grudnia . .	dito.	—					
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	3	4	—	3	—
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dnia 8. Grudnia . .	dito.	dito.					
Dominikanów	- Scholtz	—	—	—	—	—	—
Dnia 8. Grudnia . .	- Stamm	—					
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
Dnia 8 Grudnia . .	dito.	—					
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	4	—	2	6	3
W ewanielickim S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler	—	—	—	—	—	2
W kościele garnizonowym	Kazn. dyw. Niese	—	1	—	1	—	1
		Ogółem .	20	8	6	12	6